

Min. Spychalski do żołnierzy

Z okazji Dnia Wojska Polskiego, minister obrony narodowej, generał broni M. Spychalski wydał do żołnierzy specjalny rozkaz. Przypomina w nim udział oręża polskiego w drugiej wojnie światowej i podkreśla nierozdzielne braterstwo Wojska Polskiego z Armią Radziecką, co stanowi fundament bezpieczeństwa naszych granic.

Dla godnego uczczenia Dnia Wojska Polskiego gen. Spychalski rozkazał oddać w stolicy naszego państwa — Warszawie — 24 salwy artyleryjskie.

Mianowania i odznaczenia dla najlepszych

WARSZAWA (PAP)

W związku z dniem Wojska Polskiego Minister Obrony Narodowej mianował na wyższe stopnie 1752 oficerów, w tej liczbie 391 oficerów starszych. Stopień pułkownika otrzymało 34 oficerów.

Jednocześnie Rada Państwa, na wniosek Min. Obrony Narodowej, za długoletnią i nienaganną służbę w Wojsku Polskim nadała generałom, oficerom i podoficerom nadterminowym 1461 srebrnych i 6135 brązowych medali „Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny”.

Złożenie kwiatów pod pomnikiem Pułaskiego w Waszyngtonie

NOWY JORK (PAP)

Delegacja ambasady PRL w Waszyngtonie z pierwszym sekretarzem E. Ckiewiczem złożyła w piątek wiązanek kwiatów białoczerwonych u stóp pomnika Kazimierza Pułaskiego w Waszyngtonie w związku z 173 rocznicą śmierci Pułaskiego, który zginął 11 października 1797 roku w walkach o wolność Stanów Zjednoczonych jako dowódca korpusu kawalerii amerykańskiej.

Grypa na Wybrzeżu W Trójmieście zamknięto 62 szkoły

GDĄSK (PAP)

Na Wybrzeżu Gdańskim stwierdza się liczne wypadki zachorowań na grype. W Trójmieście notuje się codziennie około 1000 wypadków zachorowań. Grypa ma na ogół przebieg łagodny.

Najwięcej zachorowań na grype stwierdza się u dzieci i młodzieży szkolnej. W związku z tym powstala konieczność przerwania nauki w 62 szkołach podstawowych, średnich i zawodowych Trójmiasta oraz w poszczególnych klasach szkół jeszcze czynnych. W Sopocie zamknięto są wszystkie szkoły, a w Gdyni na 21 kontynuują naukę tylko dwie szkoły podstawowe.

Sukiennice wkrótce w nowej szacie

KRAKÓW (PAP)

Ostatnio nastąpiło znaczne przyspieszenie prac nad odnowieniem Sukiennic, jednego z najcenniejszych zabytków naszej architektury.

Szczegółowy harmonogram, opracowany przez Miejski Zarząd Gospodarki Komunalnej i grupę inżynierów zatrudnionych przy konserwacji, przewiduje zdjęcie rusztowań z Sukiennic jeszcze w bieżącym roku.

»Poradnik rencisty i emeryta«

Ostatnio, nakładem Wydawnictwa Związkowego CRZZ — ukazały się: „Poradnik rencisty i emeryta” J. Piotrowskiego, „Zbiór przepisów BHP”, „Światło i barwa i praca” — I. Barana, „Bezpieczna praca przy kotłach parowych i zbiornikach ciśnieniowych” — R. Li niewicza oraz szereg innych wydawnictw specjalistycznych z dziedziny BHP.

Najwięcej odbiorców spośród wymienionych tytułów znajduje niewątpliwie „Poradnik rencisty i emeryta” — J. Piotrowskiego. Broszura przeznaczona jest dla szerokiego ogółu czytelników oraz dla działaczy związkowych (zwłaszcza

Cena 50 gr

Nakład 106 923

GŁOS WIELKOPOLSKI

Niedzielnym remanent — str. 4

Rok XIII Wydanie AB Poznań, niedziela/poniedziałek 13/14 X 1957 Nr 244 [4264]

24 salwy artyleryjskie obwieściły początek uroczystości Dnia Wojska Polskiego

WARSZAWA (PAP)

11 bm. w przeddzień 14 rocznicy historycznej bitwy pod Lenino — rozpoczęły się w całym kraju obchody Dnia Wojska Polskiego. Ulicami miast przeciągnęły capstrzyki, na grobach żołnierzy i partyzantów poległych w walce o wyzwolenie Ojczyzny, złożono wieńce. Uroczyste akademie zgromadziły licznych przedstawicieli społeczeństwa.

11 bm. w godzinach wieczornych 24 salwy artyleryjskie obwieściły mieszkańcom Warszawy początek uroczystości Dnia Wojska Polskiego.

Ulicami miasta przemaszewrował capstrzyk złożony z oddziałów żołnierzy, harcerzy, członków ZBoWiD i LPŻ. Na Placu Zwycięstwa zebrał się licznie mieszkańcy stolicy. Przy

Grobie Nieznanego Żołnierza zaciągnęli wartę honorową żołnierze WP i harcerze drużyn warszawskich.

Przy głośnym łoskocie werbli do grobu zbliżają się delegacje z wieńcami.

Pierwszy wieńiec złożono w imieniu KC PZPR. Następnie podchodzą delegacje NK ZSL,

CK SD, Urzędu Rady Ministrów oraz przedstawiciele Min. Obrony Narodowej, KBW i WOP. Wieńce złożyły także delegacje ZMS, ZMW, ZBoWiD, LPŻ, TPP-R, przedstawiciele Zarz. Gł. Związku Inwalidów Wojennych oraz społeczeństwa stolicy.

Uroczystość zakończyło odegranie hymnu narodowego.

Z inicjatywy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbyła się w Warszawie uroczysta akademie dla uczczenia 14 rocznicy bitwy pod Lenino.

Wojsko z ludem, lud z wojskiem

(Inf. wt.)

Pod tym hasłem odbyły się w Poznaniu 12 bm. uroczystości związane z Tygodniem LPŻ i Dniem Wojska Polskiego. Punktualnie o godzinie 16 przed tablicami pamiątkowymi przy ulicach Ratajczaka, Niezłomnych i Świerczewskiego oraz na Cmentarzu Bohaterów na Cyfeli stawiły się delegacje zakładów pracy i organizacji społecznych, aby złożeniem wieńców i wiązanek kwiatów oddać hołd poległym w walce o wolność Ojczyzny.

W godzinach wieczornych sprzed Domu Żołnierza — siedziby ZW LPŻ — wyruszył ulicami miasta capstrzyk. Przy blasku pochodni, poprzedzane orkiestrą wojskową, maszerują kompanie wojskowe i harcerze. Co pewien czas rozlegają się harcerskie piosenki, fanfary i werble. Przed licznymi zgromadzonymi na trasie tłumami mieszkańców Poznania defilują szare i zielone harcerskie mundurki.

Pochód LPŻ-owców otwiera orkiestra kolejarzy. Maszerują sekcje sportów ogólnowojskowych: strzelcy, szermierze w białych kombinizonach, ramię w ramię z członkami zespołów ludowych — żołnierze. Na dachach samochodów jadą ślizgowce, na ciężarówkach młodzi chłopcy — modelarze wodni, radiotelegrafici z kompletną radiostacją. Tuż za nimi posuwają się samochody z niebieskimi tablicami „Nauka jazdy” i plutony Przysposobienia Wojskowego. Pochód zamykają motorowcy.

Wszystkimi głównymi ulicami miasta przemaszewrował barwny pochód, biorąc czynny udział w obchodach żołnierskiego święta.

cza socjalno - ubezpieczeniowych) i pracowników administracji zakładów, którzy zgodnie z obowiązującymi przepisami prawnymi, mają obowiązek informowania członków załogi o przysługujących im uprawnieniach emerytalnych.

„Zbiór przepisów BHP” (wg stanu prawnego na dzień 15 VI 1957 r.) przeznaczony jest przede wszystkim dla pracowników związków zawodowych i zakładowej służby BHP oraz dla ogółu pracowników technicznych, zatrudnionych w przedsiębiorstwach, biurach projektowych i konstrukcyjnych jako też w administracji gospodarczej.

Dzisiaj w hali targowej spotkają się ponownie przedstawiciele wojska, aktyw LPŻ i zaproszeni goście na wspólnym obiedzie żołnierskim. (V)

Ruszyły największe polskie zakłady sodowe

BYDGOSZCZ (PAP)

11 bm. wieczorem mała kujawska miejscina — Janikowo pod Inowrocławiem „weszła” na mapę gospodarczą Polski. Rozpoczęła się tu próba eksploatacja największych w kraju zakładów sodowych. Jeszcze w bieżącym roku nasz przemysł otrzyma z Janikowa trzydziście kilka tysięcy ton sody. W następnym okresie produkcja ma przekroczyć 300 tysięcy ton sody kalcyonowanej rocznie.

5 razy naj... gdyńskich kolejarzy

GDYNIA (PAP)

Najmniejszą ilość defektów parowozów...

najsprawniejsze przeładunki pociągów towarowych...

największe oszczędności węgla...

największa punktualność pociągów pasażerskich...

najlepsze wykorzystanie ładowności wagonów...

— złożyły się na zdobycie przez kolejarzy gdyńskich pierwszego miejsca w 4 kwartale ogólnopolskiego współzawodnictwa pracy załóg PKP.

Wraz z zaszczytnym tytułem przodującego węzła PKP, kolejarze wzięli gdyńskiego zdobyli nagrodę pieniężną w wysokości 60 tys. zł oraz — już po raz drugi — sztandar przechodni prezesa Rady Ministrów i CRZZ.

Pierwsza w Polsce maszyna drenarska

(Inf. wt.)

Na terenie powiatu pleszewskiego od pewnego czasu pracuje melioracji pierwsza w Polsce maszyna drenarska sprowadzona z Holandii.

Nie bardzo skomplikowany mechanizm maszyn kopie rowki, a następnie układa w nich drewno. Obsługa maszyny składa się zaledwie z 2 osób. (sh)

W przemyśle ciężkim:

Mniej poleceń „od góry” — więcej inicjatywy „na dole”

(Od warszawskiego przedstawiciela „Głosu”)

Od pół roku przemysł ciężki podlega organizacyjnie jednemu resortowi. W ciągu tego okresu, od kwietnia do dziś — działają, jednak przepisy, będące pozostałością dawnego podziału tej gałęzi naszej gospodarki na dwa resorty: hutnictwa i przemysłu maszynowego. Stwarzało to niejednokrotnie kłopotliwe sytuacje zwłaszcza w zakresie uprawnień poszczególnych przedsiębiorstw, ich dyrekcji, a także centralnych zarządów.

W związku z tym minister przemysłu ciężkiego Kiejstut Żemajtis podpisał w ostatnich dniach zarządzenie mające na celu ujednolicenie, a równocześnie pewne rozszerzenie praw podległych Ministerstwu jedno stek. Zarządzenie to otrzymają zainteresowane przedsiębiorstwa i centralne zarządy w ciągu przyszłego tygodnia.

A oto niektóre, nowe uprawnień, jakie dla przedsiębiorstw przemysłu ciężkiego wprowadza wspomniane zarządzenie:

- Wskaźniki dyrektywne do asortymentowego planu produkcji zostały ograniczone w zasadzie tylko do wyrobów, względnie grup wyrobów centralnie rozdzielanych;
- wprowadzona zostaje zasada informowania przedsiębiorstw o zadaniach planowych ustalonych dla pozostałych przedsiębiorstw danego centralnego zarządu;
- (przedsiębiorstwa mogą uruchamiać własne sklepy fabryczne i punkty usługowe dla pracowników gwarantujących) szkoda tylko, że ta możliwość nie została sformułowana jako zalecenie — przyp. red.;
- przedsiębiorstwa mogą ustalać ceny na swoje wyroby, nie objęte urzędowymi cennikami (Ciąg dalszy na str. 5)

Projekt ustawy o NIK w opracowaniu komisji sejmowej

WARSZAWA (PAP)

11 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie sejmowej komisji nadzwyczajnej do opracowania projektu ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli. Obrady zajął marszałek Sejmu Czesław Wycech.

Komisja dokonała wyboru swego prezidium w składzie: Roman Zambrowski — przewodniczący, Leon Chajn i Julian Horodecki — zastępcy przewodniczącego.

Z kolei kierownik Ministerstwa Kontroli Państwowej — Konstanty Dąbrowski zreferował wyniki wstępnych prac nad projektem ustawy o NIK.

Po dyskusji postanowiono zlecić 5-osobowej podkomisji w składzie: Remigiusz Bierzaniek, Andrzej Burda, Tadeusz Rzeźniowiecki, Bolesław Słazek i Zofia Wasilkowska — opracowanie redakcji projektu ustawy.

Japońska delegacja gospodarcza w drodze do Polski

NOWY JORK (PAP)

W doniesieniu z Tokio agencja Associated Press informuje, iż 11 bm. opuściła stolicę Japonii delegacja handlowa w składzie trzech osób, udająca się do Polski w celu przeprowadzenia rokowań handlowych. W skład delegacji wchodzi dalszych 8 członków, którzy znajdują się obecnie w Hamburgu.

Na czele delegacji stoi Takao Miyake, który przed opuszczeniem Tokio oświadczył dziennikarzom, że jest pełen nadziei, iż w wyniku rokowań zostanie podpisany układ handlowy polsko-japoński.

Proces Jabłońskiego i spółki

Prokurator żąda surowej kary

Piąty dzień wznowionego po dłuższej przerwie procesu, jaki toczy się przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu przeciwko „Jabłońskiemu i spółce”, rozpoczęło dodatkowym przesłuchaniem st. rzeczoznawcy RSPUM. Oskarżony znów zeznał odmienne niż w śledztwie.

Z wyjaśnień świadków najciekawsza była relacja Marii Zajacowej, pośredniczącej w transakcji między Jabłońskim a oskarżonymi — Przygodzkim i Piaskowskim. Za jej pomocą kategorię stwierdziła, że Jabłoński dał jej do zrozumienia, iż bez załącznika interes nie dojdzie do skutku. Wobec tego —

świadek, za nabyte części, wręczył oskarżonemu 14 tys. zł, chociaż cena ich wynosiła 8 tys. zł.

Zdaniem oskarżyciela publicznego — prok. Błaszczyńskiego, przewód sądowy potwierdził prawdziwość zarzutów, stawianych Jabłońskiemu. Uzależnił on czynność urzędową od otrzymania korzyści materialnej. Nie ulega również wątpliwości, że przyjmował pieniądze.

Jabłońskiemu pomagali oskarżeni — Piątek i Wystraszewski.

Przestępczą działalność tej trójki — zdaniem oskarżyciela — trzeba uznać za czyn ciągły, dokonywany we wzajemnym porozumieniu. Prokurator Błaszczyński wniosk o surowe, przykade ukaranie wszystkich oskarżonych.

Obrońca Jabłońskiego — mec. Jauks, podał w wątpliwość zeznania szeregu świadków, którzy obciążyli oskarżonego.

Mec. Jonski wniosk o wymierzenie Jabłońskiemu jak najłagodniejszej kary.

Obrońca Piątka — adwokat Marcinkowski, stwierdził, że jego mandant był postacią bierną, jego zachowanie nie mogło nawet sugerować, że uzależniał załatwienie formalności od otrzymania „załącznika”.

Mec. Eugeniusz Juszcak zastanawiał się w swym przemówieniu, komu można dać wiarę — Jabłońskiemu czy Wystraszowskiemu i Wernerowi.

Wyrok w procesie Hartmana i współoskarżonych

KATOWICE (PAP)

11 bm. po trwającym blisko dwa miesiące procesie sąd ogłosił wyrok w sprawie Hartmana i współoskarżonych.

Główny oskarżony Władysław Hartman, skazany został na karę 15 lat więzienia, osk. Adam Urasiński na 10 lat więzienia, osk. Julian Chachłowski na 4 lata więzienia, a osk. Władysław Buchta na 2,5 roku więzienia.

Wówczas i dziś

z tamow
POZNANSKIEJ PRASY

„Tygodnik Zachodni”

Bardzo interesujący jest artykuł Juliana Popiela pt. „Mielizny współczesności”. Znajdujemy w nim dojrzałe, przemyślane spojrzenie na sytuację współczesnego człowieka.

Autor pisze: „Co cechuje współczesnego człowieka? Wyrosła na podłożu maszynizmu powierzchowność myślenia i zainteresowań. Współczesne życie nuży. Na zachodzie nuży tempo, hałas, reklamy, radio, telewizja. Rozleniwia wygoda urządzeń, powodując brak wsiłki myślowego u szarego człowieka, albowiem żąda się od niego jedynie sprawnego wykonywania ściśle określonych czynności. U nas nuży ciężkie warunki życia. Zwykła prymitywna walka o byt, o kawałek chleba i spokojny kąt do mieszkania”.

„Co powoduje — czytamy dalej — iż pewne objawy degeneracji człowieka obserwujemy i na zachodzie i u nas, mimo nieraz kolosalnej różnicy w postępie technicznym oraz stopie życiowej? Gdyby można było zgeneralizować przyczyny tego stanu, to należałoby chyba wskazać na dwie — jako najważniejsze. Przede wszystkim brak zaufania człowieka do człowieka”.

„W masach — pisze autor — tkwi jeszcze inny bakcył chorobowy. Jest to bakcył łatwości i wygod, który odhartowuje je od wewnątrz. To druga przyczyna. Tkwi ona przede wszystkim w młodości”.

Zdaniem autora „najważniejszymi sprawami naszego dalszego rozwoju społecznego są: problem wzrostu ekonomicznego i zagadnienie wychowania społeczeństwa. Spłatają się one ściśle z sobą i stoją u podstaw naszej przyszłości”.

W rozwoju społeczeństw współczesnych, szczególnie w fantastycznym wprost postępie technicznym za dużo jest technicznemu prowadzącego do maksymalnej automatyzacji, za mało zaś ekonomicznego aspektu rozwoju społeczno-gospodarczego. Te dysproporcje trzeba koniecznie zmniejszyć przez przykładanie większej wagi do ekonomicznej i społecznej harmonizacji życia, zdążającej w kierunku bardziej harmonijnego rozwoju gospodarczego i kulturalnego społeczeństwa. „W tym zaś rozwoju — konkluduje Popiel — przeciwstawiajmy zawsze zdobycze techniczne faktycznym korzyściom, jakie czerpią z nich jak najszersze masy społeczeństwa”.

„Gazeta Poznańska”

Ma zupełną rację P. Chojnacki pisząc: „Żeby dzielić trzeba mieć”. Istotnie w wielu zakładach ludzimo się zdaje, że otrzymywanie 13-tej pensji jest wyłącznie uzależnione od dobrej czy złej woli „kogoś z góry”.

A przecież ustawa stwierdza wyraźnie, że na 13-tą pensję składa się: 15% rocznego funduszu plac odpisywanego na fundusz zakładowy pod warunkiem, że zakład wykona plan produkcji towarowej w cenach zbytu, roczny plan akumulacji oraz dodatkowe warunki wynikające z branżowej specyfiki resortu, a dalej — do 50% ponadplanowego zysku lub sumy, o którą zmniejszono planową stratę i 100% zysku z produkcji ubocznej.

Nic więc nie spada z nieba, a wszystko musi być uczciwie wypracowane. Niestety w licznych zakładach próbuje się „zasłuzić” na 13-tą pensję różnymi sztuczkami finansowymi.

„Dobrze się więc stało — pisze Chojnacki — że zapowiedziano wzmożoną kontrolę bilansów i dróg, jakimi te super-zyski się otrzymuje. Wszelkie naciąganie zysku poprzez wliczanie doń różnic, wynikających z wprowadzonych, a nie uwzględnionych w planie, urzędowych zmian cen, stawek plac, ubezpieczeń, podatków, oprocentowania kredytów bankowych, taryf za usługi komunalne, norm amortyzacji itp. nie nie da. Tego rodzaju „zyski” będą przekreślane. Lepiej więc zabierać się do rzetelnej pracy. Do końca roku można jeszcze wiele zrobić”.

Opr. M. S.



Wypreżone, jak struna, figury żołnierzy, karabiny na „Prezentuj broń!”. To Studium Wojskowe Politechniki Poznańskiej uroczyste obchody Dzień Wojska Polskiego wystuchaniem rozkazu ministra obrony narodowej — gen. broni Mariana Spychalskiego oraz defiladą przed swoimi władzami uczelnianymi i wojskowymi. Z powagą i w skupieniu studenci wysłuchują hymnu państwowego.



Dźwięki marsza wojskowego zwiastują zbliżanie się rektora Politechniki — prof. Kozaka i zaproszonych gości. „Obywatelu Rektorze!” — składa raport dowodzący defiladą — podpułkownik Chłodziński melduje Studium Wojskowe Politechniki Poznańskiej przed defiladą.”

Fot. (2) K. Przychodzki

Cechy żebracze już były

Ich związek zawodowy

powstał po raz pierwszy w Argentynie

W argentyńskim mieście Rosario powstał, pierwszy na świecie oficjalny związek zawodowy żebraków.

Związek uchwalił statut, który określa między innymi wysokość jemuż, jaką żebracy mają otrzymywać. W myśl tego statutu, żebracy pod kośćciami i kinami mogą domagać się datku w wysokości 50 centavos. Tej samej wysokości „opłaty” mają uiszczać pary zakochanych w parkach publicznych. Małżeństwa z jednym dzieckiem obowiązane są do dawania tylko 20 centavos. Kiedy żebrak zapuka do drzwi, za którymi odbywa się właśnie uroczystość zareczyno wa, ma on prawo domagać się datku nie niższego, niż 30 centavos. W przypadku wesela ta

ryfa jest wyższa (40 centavos). Ustalono także odpowiednią taryfę za otwieranie drzwiczek taksówek i samochodów prywatnych. Członkowie związku musieli się zobowiązać, że nie będą przyjmować datków niższych od ustalonych w taryfie. Jest to więc organizacja wzorująca się na średniowiecznych „cechach żebraczych”, których było kilkanaście w zachodniej Europie. Wówczas także prostytutki jednoczyły się w cechach.

Poeci opiewają „księżyc nr 2”

„Neues Deutschland” zamieścił w ubiegłą niedzielę na pierwszej kolumnie, wiersz Waltera Victora o radzieckim sztucznym satelicie. Po tym „pionierskim” utworze posypały się następne (nie tylko w Niemczech — przyp. wł.). W najnowszym numerze czasopisma poświęconego sprawom kultury NRD „Sonntag” wydrukowano utwór Gustawa Loetzena pt. „Niedzielnie szczerzo”, zaczynający się od słów: „Nowa gwiazda weszła na wschodzie, towarzyszyć Księżycu ma syna”.

Kompozytor Jean Kurt Forres napisał muzykę do utworu Waltera Victora. Jest to marsz utrzymany w bardzo szybkim tempie. (PAP).

Gęsta wata mgły zaczęła rzednąć, opadać. Nastąpił piękny, słoneczny dzień 12 października 1943 roku.

„Zapewne było już około godziny 9, kiedy rozpoczął się huraganowy ogień sowieckiej artylerii — pisze w swych wspomnieniach ówczesny porucznik, dziś minister rolnictwa — Edward Ochab. — Poza nielicznymi wyjątkami, żołnierze i oficerowie naszej dywizji po raz pierwszy byli świadkami tego rodzaju potężnej kanonady setek dział wielkich kalibrów, zasypujących niemieckie pozycje lawiną ognia i żelaza. Hitlerowskie baterie odpowiadały coraz to silniej, wreszcie umilkły zupełnie.

Po blisko dwugodzinnym huraganowym ogniu artyleryjskim zabłysnęła rakietą, będącą dla pierwszego batalionu sygnałem do rozpoczęcia ataku. W chwilę później rusza do walki trzeci batalion, a w ślad za nim drugi. Żołnierze szybkim krokiem posuwają się po ściernisku, które łagodnie pochyła się w stronę niegłębokiej, bagnistej doliny rzeczki Mierei. Wychodzimy na przebiegi stoku wzgórza, a potem znowu opuszczamy się w dół ku obszernemu kartofliku. Nagle z prawego skrzydła zaczynają bić niemieckie karabiny maszynowe. Trzeba jak najszybciej przebiec strefę ich morderczego ognia.

— Naprzód! Naprzód! — pada komenda, i kompania za kompanią, pomimo nieustannej kanonady niemieckich cekaemów, przechodzi przez kartoflik, znacząc krwią przebieg drogę.

Nasze moździerze ostrzeliwują teraz niemieckie pozycje, co powoduje osłabienie ognia. Na bagnistej łączce przyczepionej przeciwnik jest słabszy, ale za to wali się na nas grad min i granatów, które wybijają w ziemi ogromne leje, obsypują nas błotem i ulewą odłamków, walą z nóg dziesiątki ludzi. Do wódca 8 kompanii, porucznik Tomasz, trafiony kulą, broczy krwią, chwycił się na nogach, ale idzie naprzód, prowadząc za sobą kompanię. Po kilku krokach, ponownie ugodzony, pada w krwawe błoto bagniska, ale żołnierze prą dalej nie pohamowanie, jak lawina...

Na lewo od nas widać żołnierzy z pierwszego batalionu, rozrzuconych w tyralierę wokół cekaemu, który bije długi mi seriami, spokojnie i miarowo. W krzakach, przed nami, migocą brudno — zielone drelichy — to Niemcy wieją z okopów. W ślad za nimi biegą nasze kule. Przedzieramy się przez płatannę zasieków kolczastych. Jeszcze kilka skoków i jesteśmy w niemieckim okopie.

„Pada następna linia okopów. Załamują się wściekle kontrnatarcia hitlerowców. Trwa bombardowanie artyleryjskie, fala za falą nadlatują bombowce. Wieś Bożuchy przechodzi z rąk do rąk. To czy się zacięty bój o wieś Try

gubowa. Bitwa pod Lenino trwa. Cały dzień, całą noc, cały następny dzień. I wówczas... „I Dywizja im. Tadeusza Kościuszki przełamala pas obrony niemieckiej i spełniła zadania dnia” — podsumowały krótko historyczne zwycięstwo pod Lenino słowa rozkazu, wydanego przez zastępcę dowódcy I Korpusu Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR — gen. K. Świerczewskiego.

Tak jak wówczas niegłęboka i wąska Miereja leniwie toczy swe wody. Trzeba było przejść przez nią, by móc potem przepłynąć się przez nurt Bugu, forsować Wisłę, wreszcie Odrę.

Tak jak wtedy zieleni się łączka, szaro — żółtym piaskiem prześwieca stół wzgórza, a dalej rozpościera się pole. Cicho tu — jesienią. Bitewny huk zmienił się w historię i jakoś swojsko pyka orzący opodal traktor.

Jednak o boju polskich żołnierzy powiadają nie tylko strony historii. Bystre oko dojrzy szczerze rozsypane po ziemi czarno — rude odłamki.

10 LAT TEMU W GŁOSIE

W Poznaniu odbyły się imponujące uroczystości z okazji Dnia Wojska Polskiego, w których wzięli udział prezydent RP Bolesław Bierut oraz marszałek Rola-Zymierski. W przemówieniu, wygłoszonym na pl. Wolności, Bolesław Bierut m. in. powiedział: „Tu w prastarym Poznaniu, gdzie spoczywają prochy najślawniejszych rycerzy polskich, pierwszych jej budowniczych — prochy Mieszka I i Bolesława Chrobrego — zebraliśmy się dziś jako żołnierze i obywatele Odrodzonej Polski Ludowej. (...) Swojej ziemi oczyszczając, swojej suwerenności państwowej bronić będziemy do ostatniego tchu w pierśsiach, do ostatniej kropli krwi w żyłach”.

W czasie obchodu odbyła się też uroczysta promocja oficerów, którzy złożyli przysięgę na sztandar, ufundowany przez społeczeństwo.

Prezydent RP Bolesław Bierut złożył 13 października Drukarnię św. Wojciecha i wpisał się do „Złotej Księgi” Poznańskiego Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Poligraficznego.

W trzecią rocznicę powstania Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik” wpłynęło na ręce jej prezesa, Jerzego Borejszy, odrębne pismo Prezydenta RP Bolesława Bieruta, który jest współtwórcą statutu „Czytelnika”, autorem samej nazwy oraz pierwszym członkiem tej Spółdzielni.

K. ZAREWICZ

NA NIEBIE CZERWONA GWIAZDA

Radziecki posiada rakietę, przy pomocy której taką kulę można wystrzelić w przestworza, o tym przecież już wiedzieliśmy. A jak ZSRR doszedł do tej rakiety? Otóż miał on niemieckie plany konstrukcyjne i niemieckich konstruktorów z Peenemuende. Rosjanie są bardzo zręczni w naśladowaniu. Oprócz tego wydają oni tyle pieniędzy na te rzeczy i posyłają tylu młodych ludzi, o wiele więcej niż my, do swych wyższych szkół technicznych i uniwersytetów. Zbudowanie przy pomocy takich środków małej sztucznej gwiazdy nie jest właściwie żadną sztuką.

Łatwo to powiedzieć. Ale przypomina to historię dwóch ludzi, którzy zaczęli się bezskutecznie z ciężkim kamieniem, dopóki nie przyszedł trzeci, wyteżył silnie mięśnie i odsunął kamień na bok. Na to dwaj pierwsi odpowiedzieli: „Też mi sztuka — siła”.

A więc kamień został odsunięty i nie będzie więcej przeszkadzał Rosjanom. Będzie ich co najmniej bawić, jeśli znajdziemy teraz wszystkie możliwe „uzasadnienia” ich wyczy-

nu, które mają dowiedzieć, że właściwie nie był to żaden tak wspaniały wyczyn.

Rosjanom nie będzie to przeszkadzać. Ale dla nas może to mieć bardzo złe następstwa, jeśli nadal będziemy obstawać przy z góry powziętych opiniach i mieć przed oczyma fałszywy obraz Rosji.

Jaka była reakcja, gdy gruchnęła u nas wieść o radzieckiej rakiecie balistycznej? Minister obrony NRF Franz Joseph Strauss oświadczył: „Bluff”, a dowódca NATO zapewnił: „Nie damy się zbić z tropu”. Ale bluff, który nadaje sygnały alfabetem Morse’a i który można widzieć przez teleskop, nie jest już żadnym bluffem. A to, czy dowódca NATO, albo jakiś polityk czy generał na Zachodzie pozwolił się zbić z tropu, nie ma wcale znaczenia. Wszystko, co do przedwczoraj miało wielkie znaczenie, zimna wojna i polityka z pozycji siły, wszystko to straciło nagle swój priorytet i nadszedł w ten sposób zwrot w historii świata, którego znaczenia w ogóle nie potrafimy całkowicie uchwycić.

W dalszym ciągu artykułu dziennik wyraża nadzieję, że „Zachód zrozumie, iż „koegzystencja” nie jest najgorszym, co może mu się zdarzyć”.

Wszystkie wielkie wysiłki — pisze dziennik — wszystkie ważne słowa „z miarodajnych ust” o bezpieczeństwie i niebezpieczeństwie, o wielkiej i małej broni, ograniczonych i nieograniczonych wojnach brzmią prawie komicznie pod radziecką czerwoną gwiazdą, która krąży nad naszymi głowami. Jeżeli w oszklonej kabinie tej gwiazdki będzie już ktoś siedział i spoglądał na naszą Ziemię (czy pierwszym pilotem międzyplanetarnym będzie również Rosjanin?), to musi diabelnie uważać, aby zorientować się, kiedy jego statek powietrzny przekroczy „żelazną kurtynę”, kiedy będzie leciał nad terytorium wschodnim, kiedy nad zachodnim, a kiedy nad neutralnym. Kurtynę, w tym również żelazną, imponują tylko, jeśli siedzi się przed nimi lub za nimi; widziane z góry wyglądają raczej śmiesznie.

Nieco historii, cyfr, ciekawostek filatelistycznych i plotek

W służbie pocztowego „ambasadora“

18 października przyszłego roku będziemy obchodzić 400 rocznicę powstania poczty polskiej.

Pierwsza linia pocztowa prowadząca z Krakowa przez Wiedeń do Wenecji. Do założenia jej skłonił Zygmunta Augusta konieczność przyspieszenia procesu o majątek, rozgrabiony przez... krewniaków królowej Bony. Przyczyna polityczna — chęć wzmocnienia wpływu Polski we Włoszech i pozyskanie papieża do walki z reformacją.

Pocztę odchodziła dwa razy w miesiącu, przebijając drogę do Wenecji w ciągu 15, a później — 10 dni. Z Wenecji do Wiednia pocztą naszą docierała o 4 dni prędzej niż pocztą cesarską.

W 1583 r. Stefan Batory ustalił jednakową opłatę za przewóz poczty „bez względu na odległość miejsca, gdzie listy się mają“. W ten sposób Polska wyprzedziła o 260 lat słynną reformę Rowlanda Hilla o jednolitej taryfie.

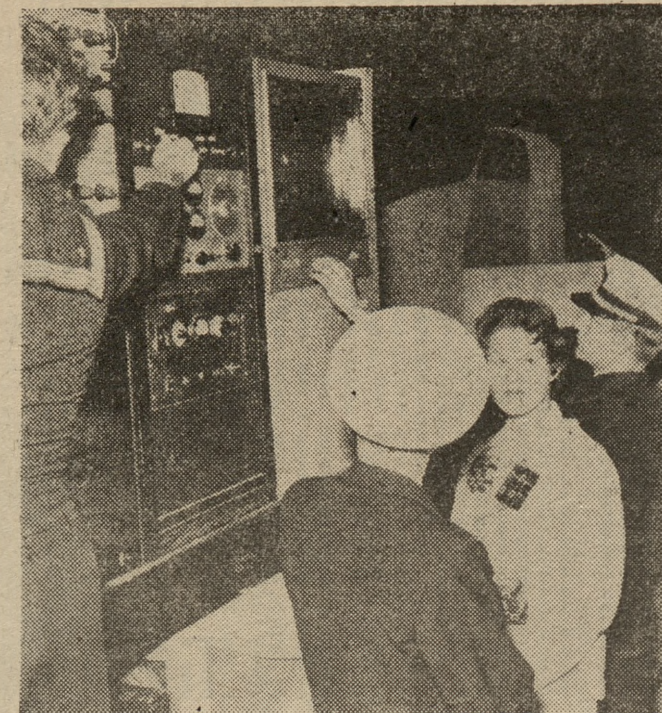
W XVIII wieku powstają pierwsze poczty w Krakowie, Tarnobrzegu, Poznaniu i Toruniu, w Rzeszowie, Jarosławiu, Zamościu, Lublinie i w Warszawie.

Pierwsze pieczęcie służbowe pojawiają się w Polsce w 1762 roku.

We Wrocławiu mieści się Państwowe Muzeum Poczty i Telekomunikacji, w którym znajdują się m. in. cylindry pocztylonów, kapelusze poczmistrzów, mundury i torby, halabardy gońców, trąbki z nutami do wygrywania sygnałów itp.

Piszemy dziś więcej listów, niż przed rokiem i wiele więcej niż przed wojną. W 1937 roku nadano 844,9 mln. listów, w 1956 r. — miliard 422,7 mln. Gdyby listy te ułożył jeden przy drugim, powstałaby wstęga, opasująca 6-krotnie kulę ziemską.

Pocztą naszą przyjmują, przewożą i doręczają około 4 mln. listów dziennie. Służą temu 63 tys. skrzynek pocztowych, 7,115 placówek (w 1939 r. — 5,938), 503 wagonów, 427 samochodów, 239 ciągników elektrycznych, 500 furgonów, 967... rowerów i 23 tys. listonoszów.



FILATELISTYKA

Pierwszy znaczek, tzw. „Czarna Wiktoria“ ukazał się w Anglii w 1840 roku.

Pierwszy znaczek poczty polskiej — w 1860 roku w zaborze rosyjskim. Był w obiegu do 1865 roku.

Pierwszym filatelistą był pewien Anglik. W 1841 roku za pośrednictwem „Times“ zwrócił się z prośbą o przesłanie mu stemplowanych znaczków pocztowych, gdyż chciałby nimi... wytańczyć mieszkanie...

Polski Związek Filatelistów zrzesza dziś ponad 15 tys. członków, w tym 7 tys. młodzieży.

Na początku II wojny światowej pewien Polak wyjechał za granicę. W ślad za nim powędrował list, który nie znalazł go w kraju. Tak rozpoczął się pościg listu za adresatem dookoła świata. List znalazł go znów w kraju... po 8 latach.

Seria naszych znaczków z portretami siedmiu zasłużonych lekarzy polskich (wydanie 1957 r.) dotarła do lekarza w Port Elisabeth (Północna Afryka). Portrety zainteresowały lekarza — naukowca. Napisał do nas, że chciałby poznać biografie wszystkich tych lekarzy, bo zna tylko jednego.

Oto jak zaczęła wieniec mały „ambasador“ pocztowy.

Zebrał Z. S.

TAJEMNICA SERCA

Na amerykańskiej wystawie pod nazwą „Nieograniczona przestrzeń“ eksponowanej w Berlinie, Frankfurtu, Stuttgarcie, Hanowerze, Monachium i Essen pokazano m. in. nowy sposób rejestracji na odległość działalności serca. Uderzenia serca osoby poddanej badaniu są przekazywane przez mały nadajnik, noszony na ciele, za pośrednictwem anteny. Odpowiedni przyrząd przyjmuje nadawane przez nadajnik impulsy. W ten sposób można np. kontrolować działalność serca pilotów i personelu latającego. Na ekranie (w środku) rysuje się wykres działalności serca, jednocześnie powstaje na pasku papieru elektrokardiogram. Na naszym zdjęciu — „tajemnicę“ swego serca zdradza 18-letnia modelka Helga Hermann.

KOLOR I CHARAKTER

Niemiecki psycholog dr Heinrich Frieling doszedł do wniosku, że kolory najbardziej lubiane przez ludzi zdradzają ich charakter. Zdaniem uczonego osoby znajdujące upodobanie w kolorach czerwonym, żółtym i pomarańczowym są bardzo podatne na wszelkie wpływy i posiadają otwarty charakter. Zamiłowanie w kolorach niebieskim, szarym i fioletowym oznacza skrytość i poleganie na własnych siłach. Kolor zielony zdaniem prof. Frielinga znamionuje głębokie przywiązanie do morza.

Niedzielnymy REMANENT * Niedzielnymy REMANENT

Imieniny czy urodziny?

W większej części krajów obchodzi się bardzo uroczysto urodziny. W niektórych święto to związane jest z tradycyjnymi zwyczajami, jak na przykład palenie na torcie tyłu świec, ile lat ma solenizant. Także u nas uchodziła za modę na obchodzenie urodzin, walcząca z powszechnymi i tradycyjnymi imieninami. Stąd spór pomiędzy zwolennikami mody a tradycjonalistami. Pierwsi stawiają zarzut drugim, że są załężni od kalendarza święt tego czy innego wyznania.

Nie jestem zwolennikiem ani jednego ani drugiego zwyczaju (jest on bardzo korzystny), ale myślę, że warto do tej domowej dyskusji dołożyć parę swoich groszy.

Przed wszystkim trzeba się zgodzić, że każdy z nas nosi jakieś imię. Jest to bezwzględnie wpływ Kościoła, ale funkcja imienia ulega zmianie.

Dawniej to był patron, opiekun, który z nieba miał opiekować się nowonarodzonym. Dziś imię stało się przeważnie oznacznikiem, aby nie pomylić się wśród tysięcy Kowalskich, Nowackich i Marcinków.

Jednak spełnia ono jeszcze inne funkcje.

Przyglądnijmy się niektórym imionom. Przecież duża ich część należy do naszych bohaterów narodowych. Za Tadeuszem — kryje się Naczelnik z 1794 roku, Kościuszko. Nie mały wpływ na popularność tego imienia wywarło również arcydzieło Adama Mickiewicza.

„WRÓCĘ JUTRO...”

Sprzedawca jednego z magazynów obuwia w Pescarze (Włochy) uległ ostrzemu szokowi nerwowemu. Przyczyną była klientka, która po obejrzeniu 162 par obuwia wyszła ze sklepu ze słowami: „Wróć jutro, gdyż muszę się jeszcze zastanowić“.

LICZMY WŁOSY!

Jeden z lekarzy angielskich obliczył, że na głowie ludzkiej znajduje się przeciętnie około 120.000 włosów, przy czym blondyni posiadają 140 tys., szatyni i bruneci około 110 tys., zaś rudzi tylko 90 tysięcy. Oczywiście chodzi tu o ludzi o przeciętnym owłosieniu głowy.

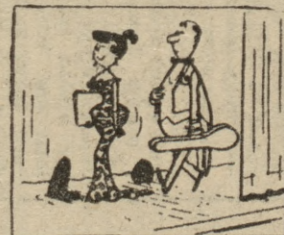
DLA ZAKOCHANYCH

Na Florydzie otworzono specjalną klinikę, w której leczą się... nieszczęśliwie zakochanych. Cieszy się ona tak dużym powodzeniem, że aby uzyskać w niej miejsce, trzeba czekać nieraz parę tygodni. (ms)

za. Za Kazimierzem — król chłopków, lub grzeszny i skromny królewicz, syn Jagiellończyka, za Władysławem — Łokietek, Jagiello lub Warneńczyk, za Stefanem — Batory. Siegać czasów nowszych: znam ludzi, którzy córce nadali imię Hanka dla uczczenia pamięci Hanki Sawickiej.

Rodzice sięgali także do wielkich twórców. Znam syna muzyka — Wolfganga Amadeusza (Mozarta). Miłośnicy poezji obdarzali swoich potomków imionami Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Tuwima, Staffa; miłośnicy malarstwa — imionami Grotgera, Kossaka, Malczewskiego itp.

Druga sprawa: są rodziny, szczególnie na wsiach i miasteczkach, które za pomocą imion podkreślają swoją łączność z przodkami w prostej linii. Syn bardzo często nosi imię ojca lub dziada, córka — imię matki lub babki. Siega się również do imion wujków i ciotek, i to tych, którzy zdaniem rodziców na to zasługują. Jest to do pewnego stopnia wyróżnienie, a często nawet pochlebstwo, mające na celu względy czysto materialne. I ten moment ma — jak widać — swoje zalety. Mam tu na myśli spójność familijną, poczucie rodu, które wprowadza traci średniowieczem, ale ma tendencję do wyłaniania bohaterów, utrzymania dobrej opinii itd.



BEZ



SŁÓW



Królowa sex-appealu, szwedzka aktorka Anita Ekberg.

* * *

W ostatnim „Przekroju“ przeczytałem kilka starych kawałów wojskowych. Pragnę zabrać Czytelników „Remanentu“ z jednym dowcipem z tej serii, który słyszałem raczej niedawno. Oto on:

„Ile żołnierz ma par butów i z czego?“

„Żołnierz ma dwie pary butów, z czego jedną w magazynie...“

W. S., Poznań

żyny, Iwonki, Jacki i znowu Wojtki. Niemalą rolę odgrywa tutaj zwykły snobizm, czasem przyczyna leży w bohaterze głosem powieści.

Istnieje znaczna ilość imion skwapliwie unikanych. Nie ma dziś Klar, Kunegund, Petronel, Balbin, Bonifacych. Ośmieszają je po części literatura, Bartłomiej — patron Głowackiego z Racławic, został zdegradowany przez Bartka — Zwycięzcę, Sienkiewicza.

W porównaniu z tą bogatą tradycją urodziny wypadają jakoś blade. Wprawdzie fakt przyjścia dziecka na świat jest bardzo radosny, ale sam zwyczaj jest u nas jeszcze tak goły, jak nowonarodzone dziecko.

Józef PIEPRZYK

Kącik brydżowy

Spróbujcie dziś rozegrać szlemika w karo przy następującym układzie karty:

♠ 7 6 4	♥ A K 10 4 5	♦ K W 5 4	♣ 9
♠ 8 3 2	♥ D 8 2	♦ 7 5	♣ A W 10 7 4
♠ 9	♥ 10 6 7	♦ K 8 7	♣ 9 5
♠ 10 6 7	♥ 9 8	♦ 10 6 7	♣ 9 5
♠ 9	♥ 10 6 7	♦ 10 6 7	♣ 9 5

Gracz „W“ zaatakował asem trefl. Po zabraniu pierwszej lewy wychodzi albo w karo, albo w pik (wyjście treflowe ułatwia grę dzięki przebitkom).

A oto nasze rozwiązanie. Zanim je jednak przeczytacie, spróbujcie rozegrać sami szlemika. Może zaproponujecie bardziej bezpieczną rozgrywkę?

Przy wyjściu w karo bijemy asem w ręku. Mamy „z góry“: 2 lewy pikowe, 2 kierowe i 3 karowe, razem 8 lew. Zatem musimy spróbować przebić treflowych oraz przebić kier, aby wyrobić kier na stole.

Gramy z ręki 7 kier i przebijamy asem. Następnie gramy 3 kier, które przebijamy w ręku 9 karo (granie najpierw króla kier a potem przebijanie stworzyłoby niebezpieczeństwo nadbitki przy nierównomiernym układzie kierowym u przeciwników). Z kolei 5 trefl z ręki przebijamy autem na stole, i znów zagrywamy małego kiera, bijąc w ręku — dla bezpieczeństwa — damą karo. Osemką karo bijemy na stole królem, następnie waletem ściągamy ostatnie atu do „E“. Dopiero teraz gramy króla a następnie 10 kier. Na króla zrzucamy z ręki 6 trefl, przy zagranu 10 kier stawiamy gracza „E“ w sytuacji przymusowej zrzutki: jeśli zrzuci pika, dodajemy z ręki damę trefl i bierzemy lewy na piki; jeśli zrzuci króla trefl, dodajemy 9 pik, a następnie wracamy pikiem do ręki i bierzemy dwunastą lewą na damę trefl.

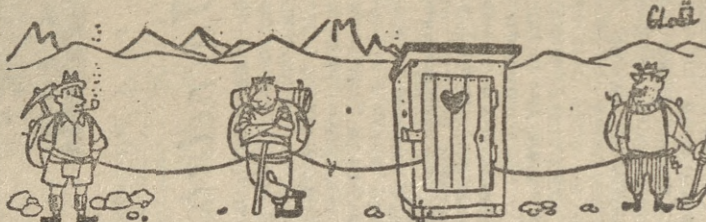
Wyjście „W“ w piki nie zmienia sytuacji. Bijemy w ręku asem i gramy jak wyżej.



SKUTKI ŚLĄZÓW POSPOLITYCH POLNYCH

Ślęż polny którykolwiek warzony, a z oliwą y solą pożywany, żywot odmienia, y stolce czyni.

Zołądek mdły z zbytniej suchości ratuje, korzenie jego



Bez podpisu

„Każdy Chińczyk ma dwie ręce. W jednej nosi nowe, w drugiej stare Chiny. Nie powinno się jednej z tych dwóch rąk lekceważyć, nie powinno się też ich sobie przeciwstawić...”

Rozmowa niemieckiego pisarza z Mao Tse-tungiem

Dramaturg i pisarz antyfaszystowski — Günther Weisenborn (mieszkający stale w Hamburgu), odbył kilka miesięcy temu podróż do Chin. W czasie tej podróży przyjęty został przez Mao Tse-tunga. W 9 numerze miesięcznika „Neue Deutsche Literatur” Weisenborn pisze o rozmowie z Mao Tse-tungiem i wicepremierem Chin — Liu Szao-tsi:

„Mao pyta mnie o moje plany, dotyczące podróży i zamierzonych prac... Kiedy mówię, że będę może pisał o tym, co widziałem i przeżyłem w Chinach, Mao ożywia się. „To dobrze — odpowiada — ale proszę, niech Pan nie pisze tylko o rzeczach pozytywnych. Także o błędach trzeba pisać. Błąd nie błąd uczymy się... Błąd jest matką sukcesu. Wszędzie na świecie, gdzie pracują ludzie, popełnia się błędy. Gdy człowiek nie pisze o tym, co mu się nie podoba, gdy nie krytykuje — inni nie mogą się z tego uczyć. Chiny były długo uciskane, nasza gospodarka i kultura nie są w tej chwili jeszcze na bardzo wysokim poziomie, ale jest to okres przejściowy. W każdym ustroju społecznym są trudności, które trzeba przezwyciężać.”

Odpowiadam: Słusznie. Także u nas, w zachodnich Niemczech są trudności, oczywiście, innego rodzaju.

Mao kiwa głową: „Może być, ale u Was, w zachodnich Niemczech gospodarka jest bardzo dobrze rozwinięta. Niemcy są narodem o wielkiej kulturze”.

Niezupełnie zgadzam się z uwagą, dotyczącą kultury w Niemczech. Daję kilka przykładów, po czym stwierdzam: Wielkie wrażenie wywarły na mnie podobizny dwóch Niemców, które widnieją na Waszych znaczkach pocztowych. Obydwaj z Nadrenii: Marks i Engels.

Mao przypomina teraz dobrego wujaszka, takiego, jakim widzi się go na wielu chińskich portretach. „Tak, Marksa przywieźliśmy sobie do Chin. Potrzebujemy go tu na codzień i na razie nie oddamy go Wam z powrotem... Któregoś dnia przywrócicie obywatelstwo Niemcom honor i cześć. Niemcy mają wielu wielkich myślicieli: Feuerbacha, Haackla, Kanta, Hegla i Leibniza czytałem trochę. Trzeba studiować także filozofię idealistyczną. Bez niej materializm jest często źle rozumiany. — Mam zamiar utworzyć na uniwersytecie pekińskim katedrę Kanta i Hegla, aby ułatwić studia nad idealizmem.”

Mówię, że dla mnie zdumiewający jest rozwój Chin... — Cyfry produkcji stali na przykład są ogromne. Mao śmieje się: „Nie są jeszcze wystarczająco duże. W ciągu pięciu lat chcemy osiągnąć około 10 milionów ton stali. A same zachodnie Niemcy produkują dziś przeszło dwa razy więcej... Zaskakujące, jak Mao Tse-tung pamięta cyfry produkcji stali w zachodnich Niemczech. Mówi także o Szwecji. Wylicza, jak szybko, ile stali przypada na głowę ludności w Szwecji, a ile w Chinach... Celem tych obliczeń jest tylko udowodnić nie obcemu gościowi, że chińska produkcja stali jest w porównaniu z krajami europejskimi jeszcze niska.

Zapytany, co wywarło na mnie w Chinach najsilniejsze wrażenie, odpowiadam, że pogoda i wesołość ludzi na ulicy. „Rzeczywiście? — pyta Mao

i ciągnie dalej: — Powiem Panu, dlaczego ludzie są u nas inni niż w Europie. Naród wziął władzę w swoje ręce i teraz każdy Chińczyk, każdy pojedynczy człowiek widzi, że jest z dnia na dzień lepiej. Jest pełen ufności. A ufność wiele znaczy.”

Mao patrzy na mnie uważnie: „Pisze Pan głównie powieści, czy też sztuki?” — pyta.

Odpowiadam na pytanie i dodaję, że w katalogach biblioteki uniwersyteckiego znalazłem wiele książek niemieckich, m.in. i niektóre moje książki.

Mao pyta mnie o treść mojego „Memorialu”. Streszczam pokrótce:

„Trzeba to przełożyć na chiński” — mówi Mao. Zwraca się do siedzącego z nami sekretarza Chińskiego Towarzystwa Współpracy Kulturalnej z Zagranicą: — „Proszę przypomnieć mi o tym i w ogóle o tym, że chcielibyśmy niektóre zachodnio-niemieckie książki przełożyć na chiński.”

Ja ze swej strony proponuję — aby przełożyć utwory Brechta i pytam, czy pisarze zachodnio-niemieccy mogą jeździć do Chin.

Mao odpowiada natychmiast z dużym ożywieniem: „Oczywiście. Zachodnio-niemieccy pisarze mogą przyjeżdżać — ile tylko chcą i na jak długo chcą. Mogą pozostawać w Chinach miesiąc, dwa lub trzy. Możemy ich zaprosić. Ten, kto nie chce być przez nas zaproszony, może odbyć podróż na własny koszt. Do Chin mogą przyjeżdżać pisarze o zapatrywaniach lewicowych, prawicowych czy też reprezentujący centrum.”

Wicepremier Liu Szao-tsi dodaje: „Tak, pisarze prawicowi, a także zgoła ludzie, którzy są przeciwnikami naszych Chin, mogą przyjechać. Nasze czyny są naszą najlepszą propagandą.”

Poruszam głową z powątpiewaniem. Pewne doświadczenia w Europie nauczyły mnie, że stereotypy są rzadko bywa obserwowane przez własne obserwacje. Ale Mao traktuje sprawę poważnie.

W dłuższym wyjaśnieniu — które dowodzi, jak przekonującym mowcą musi być ten

człowiek, stwierdza, że w każdym narodzie istnieje postępowość, lewica, pojedyncze centrum i konserwatywna prawica. To jest naturalne. Chodzi o to, aby prawicę przekonać i pozyskać dla swojej idei.

Myślę o znanych przykładach, który podał kiedyś Mao, tłumacząc. „Każdy Chińczyk ma dwie ręce. W jednej nosi nowe, w drugiej stare Chiny. Nie powinno się jednej z tych dwóch rąk lekceważyć, nie powinno się też ich sobie przeciwstawić.”

Rozmowa schodzi na temat Związku Radzieckiego. Mao — pijąc herbatę, zamyśla się na chwilę. „Związek Radziecki jest pierwszym socjalistycznym państwem na świecie. Przeprowadził on wiele, uświęconych sukcesem doświadczeń. Korzystamy z tych doświadczeń. Są tam również błędy. Uczymy się i na błędach. Dzięki temu, nasz cel może być osiągnięty na możliwie najkrótszej drodze. Nasz cel — to wyzwolenie i szczęście naszego narodu. Z kapitalistami i inteligencją na przykład postępujemy inaczej — próbujemy pozyskać obywateli, aby nie przeszli na stronę wroga.”

Oto słowa męża stanu i filozofa, który jest autorem znacznej pracy o sprzecznościach w łonie ludu. Mao Tse-tung cieszy się wszędzie w Chinach ogromnym szacunkiem. Może jedną z podstaw tego szacunku jest ogólne przekonanie, że Przewodniczący ma wstręt do używania przemocy. Widzę, że w obcowaniu z Liu Szao-tsi i Czou En-lajem, jest Mao pierwszy między równymi, że chętnie się śmieje, a jego ruchy są szybkie, młodzieńcze.

Mao bardzo rzadko przemawia publicznie. Żyje bardzo skromnie, i gdy ktoś pyta, gdzie mieszka Przewodniczący, mało kto umie dać mu odpowiedź.

Rozmowa zbliża się ku końcowi. Kiedy o niej myślę, przypominam sobie szeroki uśmiech Mao Tse-tunga, jego poważną, pełną za interesowania serdeczność, widzę jego myślenia twarz i budzącą wielką sympatię postać.

„Przechodniu powiedz Polsce...”

Kiedy wycieczka nasza jadąca z Rzymu do Neapolu starą „Via Casilina” minęła ruiny podgórskiego miasteczka Piedimonte, słynnego z ostatniej wojny z zacieklej obrony Niemców i zdobycia go przez czołgi Polskiego Korpusu, oczom naszym ukazało się leżące na wzgórzu i lśniące z dala bielą murów i zabudowań opactwo Monte Cassino.

Tu nastąpiła krótka przerwa w podróży, gdyż wycieczka składająca się z przedstawicieli poznańskiego środowiska kulturalnego, wioząca urnę z ziemią z Cytadeli poznańskiej, miała złożyć ją na cmentarzu żołnierzy polskich pod Monte Cassino.

Wprost wierzyć się nie chce, patrząc na potężne mury i wspaniale odbudowany kościół, że tu przed trzynastu laty zakończyła się jedna z najkrwawszych bitew, która potężne opactwo zamieniła w sterczące nagością ruiny i stała się symbolem wspaniałej postawy Wojska Polskiego w ostatniej wojnie.

Z dziedzina klasztornego rozpościera się rozległy widok na pole walk II Korpusu. Oto groźnie sterczący masyw Monte Cairo, wnikający jak Poliem w nasze stanowiska, oto wzgórze 593 z pomnikiem 3 Dywizji Karpackiej, u stóp jego leży cmentarz poległych żołnierzy polskich, na lewo od niego wzgórze San Angelo i Widmo, zapisane krwawo walkami 5 Dywizji Kresowej, której ogromny Krzyż-Pomnik widoczny jest z daleka na szczycie wzgórza 575.

Naokoło panuje cisza. Krużgankami klasztornymi przechodził wolno dostojny opat wraz z grupą turystów.

Na czysto utrzymanym cmentarzu z białymi krzyżami i nagrobkami spoczywa ponad 1000 żołnierzy polskich, którzy tutaj walczyli o daleką ojczyznę.

Stawiamy urnę na ołtarzu kamiennym z napisem „PAX” i chwilą ciszy czcimy pamięć poległych. Drugą urnę napelniamy ziemią z cmentarza pod Monte Cassino, aby zawieźć ją do Poznania. Wzrok nasz pada na wielkie dwumetrowe litery wyrzeźbione na płytach z kamienia: „Przechodniu, powiedz Polsce, żeśmy poległ wierni w jej służbie.”

Jerzy ANTONIEWICZ



Fot.: K. Przychodzki

Siedemsetlecie Jarocina

Książę wielkopolski Bolesław Pobożny przywiłojem z dnia 30. 11. 1257 r. nadał miastu Jarocinowi licznę swobody. Zatem miasto istniało już wcześniej jako osada targowa na skrzyżowaniu dróg handlowych z Wrocławia na północ oraz z Kalisza na zachód w kierunku Poznania. Miasto rozwijało się pomyślnie i jego rozkwit przypada na wiek XVI.

Miasto i okolice mają ciekawą przeszłość i dzieje. W kasztelanii Ostrów pod Wilkowiją (pod Jarocinem) przebywał król polski Kazimierz, późniejszy król polski Kazimierz Wielki. Zdradca Szamotulski nasładował Krzyżaków, którzy chcieli schwytać królewicza, spalili Pyzdry i przeprawili się przez rzekę chcąc ująć Kazimierza. Rycerz Molek z bitną drużyną Zarembo i Porebów zaszedł im drogę w borach koło Komorza i wyciął w pień około 400 rycerzy krzyżackich. Mogiła zachowała się do dzisiaj w lasach między Komorzem a Śmiełowem. Dawniej stał na mogile krzyż, dzisiaj rośnie duży dąb. Potomkowie Zarembo i Porebów żyją jeszcze w okolicach Żerkowa.

Ruiny kasztelanii Ostrów pod Wilkowiją leżą na łąkach obok rzeki Lutyni za wioską Lisew na polach gospodarza Namysłowskiego. Na potrzeby krzyżackie w 1458 r. dostarczyło miasto dziesięciu mężów zbrojnych, w tym samym czasie Poznań dostarczył 60. Nowemiasło 10, Krzywin 10, Krotoszyn 2.

W wieku XV należał Jarocin wiec do średnich miast polskich, liczył około 700 mieszkańców (Poznań około 4000). Wielkie targi na bydło odwiedzane były przez kupców z dalekiej Rusi. W Akademii Krakowskiej kształciło się w wieku XV 16 studentów z Jarocina. W 1664 r. powstała w mieście pierwsza obywatelska straż pożarna, która kierował mieszczanin Jajor.

Najstarszym miejscem w mieście jest tzw. „skarbiec”, budynek stanowiący dawniejsze archiwum ks. Radolińów. Sam budynek pochodzi z nowszych czasów; na tym miejscu w XIII wieku stał gród obronny. Miejsce to miało charakter obronny, otoczone wodą i położone przy krzyżówce dróg handlowych z północy na Wrocław i z Kalisza do Poznania. Na podgroziem mieszkał z czasem rzemieślnicz, a miasto rozwinęło się z targu, w prze-

ciwieniu do innych miast które założone były na prawie niemieckim.

W XVII i XVIII wieku polityka szlachty walczącej z mieszczaństwem, wojny, grabieże, wielkie i częste pożary np. w 1649 r., morowe powietrze — zwłaszcza w 1708 r. kiedy to ludność niemal w całości wymarła — doprowadziły Jarocin do całkowitego prawie upadku.

W drugiej połowie XIX wieku pobudowano kolej żelazną. Jarocin staje się ważnym węzłem komunikacyjnym, w którym krzyżuje się sześć ważnych magistrali w kierunku południowym i równoleżnikowym. Miasto zaczyna się i lokuje przy upadku. Od roku 1867 Jarocin jest miastem powiatowym. W ostatnich czasach, a zwłaszcza po 1945 r., za rządów Polski Ludowej, nowym ważnym czynnikiem miastotwórczym staje się przemysł, który rozwija się i lokuje przy wielkim węźle kolejowym i na peryferiach miasta (Roszarnia Lnu, Fabryka Obrabiarek, Fabryka Maszyn Leśnych, Państwo we Zakłady Odzieżowe, Fabryka Mebli i inne). Powstały nowe szkoły np. Metalowa, Liceum Przemysłu Drzewnego, Liceum Bibliotekarskie. W porównaniu ze stanem przedwojennym ludność miasta wzrosła o 50%.

Również w walkach niepodległościowych miasto i okolice ziemia jarocińska ma swój ciekawy wkład. W czasie Wiosny Ludów jarocińska kompania strzelców pod dowództwem kpt. Goślinowskiego brała udział w bitwie pod Miłosławiem. W czasie marszu na miejsce koncentracji w Żerkowie dołączyły się dwie kompanie kosynierów; jedna pod dowództwem proboszcza ks. Łukasiewicza, druga — organizator Franciszka Domagalskiego z Żerkowa. W 1863 r. miasto i okolice były miejscem koncentracji i przetrutych powstańców i broni do Kongresówki dla powiatów południowych Wielkopolski, po lewej stronie Warty. Generał artylerii, Edmund Taczanowski z Woli Książęcej, dowodził oddziałem powstańczym w Kaliskim. Komisarzem cywilnym powstania dla miasta Jarocina był dr Józef Niklewski; proboszcz z Kotlina ks. Rymarkiewicz był komisarzem wojennym na powiat. Obydwaj sądowni byli razem z 16 synami ziemi jarocińskiej w tzw. „Polenprozess” w Berlinie w 1864, przy czym padły 2 wyroki śmierci i 3 wyroki więzienia. Tak samo w Powstaniu Wielkopolskim jarociniacy wzięli czynny udział. Już 11 listopada 1918 r. utworzony został w koszarach pruskich 46 pp. w Jarocinie pierwszy oddział powstańczy polski pod b. zaborem pruskim.

Pięć kompanii jarocińskich walczyło w Powstaniu Wlkp. na froncie północnym powstania pod Nakłem, Mrocza, Ślesinem, Szubinem, Kołacz-kowem i Rynarzewem oraz na froncie południowym pod Zdunami, Zbyszynem, Lesznem, Sarnową i Rawiczem.

Zarys historii Jarocina jest w opracowaniu zespołowym i ukaże się w sprzedaży w roku przyszłym.

Mgr. Wł. B.

Lucja Danielewska

Życie jest piękne

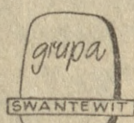
Życie jest piękne
Nikt nikogo nie zdradził
a jakby się rozeszli
ciałami są blisko
myślami daleko

Dni dniom podobne
wszystko takie same
oprócz miłości

To wszystko ludzie
co zapelniają sobą
wszystkie piętra kamienic
to wszystko ludzie

Zapelniają swoimi ciałami
swoimi myślami pustkę
młodość za próg odbiegła
ideał marzeń stał się dowcipem

Więc pozostają tylko lustra
a w każdym z nich
ścigają ludzi ich twarze
Życie jest piękne. Stop!



Na zdjęciach: u góry — widok na Monte Cassino z odbudowanym opactwem na szczycie. Na pierwszym planie — miasteczko Cassino (cmentarz i pomnik zasłonięty szczytem). Zdjęcie obok (po lewej) przedstawia urnę z prochami na cmentarzu poległych żołnierzy polskich na Monte Cassino. Po prawej — moment pobierania ziemi ze stoków Monte Cassino przez uczestników polskiej wycieczki.

Fot. (3) W. Hl.



Przez całą wieczność będzie mógł krążyć w przestrzeni kosmicznej sztuczny księżyc

BERLIN (PAP)

Związek Radziecki zdolny będzie w przyszłości wypuścić w przestrzeń kosmiczną sztuczny księżyc na wysokość 1.500 i 2.000 km. Na takiej wysokości sztuczni satelici krążyć będą kilka lat. Satelita wyrzucony na jeszcze większą wy-

sokość pozostanie w przestrzeni kosmicznej całą wieczność. Takie interesujące dane przedstawił w wywiadzie udzielonym dziennikowi „Neues Deutschland” laureat Międzynarodowej Nagrody Astronautycznej, wybitny uczyony radziecki, prof. Sztternfeld.

PARYŻ (PAP)

Pionier lotów stratosferycznych, profesor Piccard wyraził opinię, że skonstruowany przez uczonych radzieckich sztuczny księżyc może posłużyć jako model przyszłego statku międzyplanetarnego.

Już sto okrążeń wokół Ziemi

MOSKWA (PAP)

W piątek o godz. 16 sztuczny księżyc dokonał setnego okrążenia Ziemi. Jej satelita nr 2 — jak podaje rozgłośnia Radia Moskiewskiego — przeleciała do tej godziny kosmiczny szlak wynoszący łącznie 4.400 tys. kilometrów.

NOWY JORK (PAP)

Za niespełna 3 dolary (dokładnie za dwa dolary i 95 centów) można kupić w sklepie z artykułami radio-tech-

nicznymi w Danbury w stanie Connecticut nagrane na płycie gramofonowej sygnały radiowe sztucznego satelity.

Może Pinay?

PARYŻ (PAP)

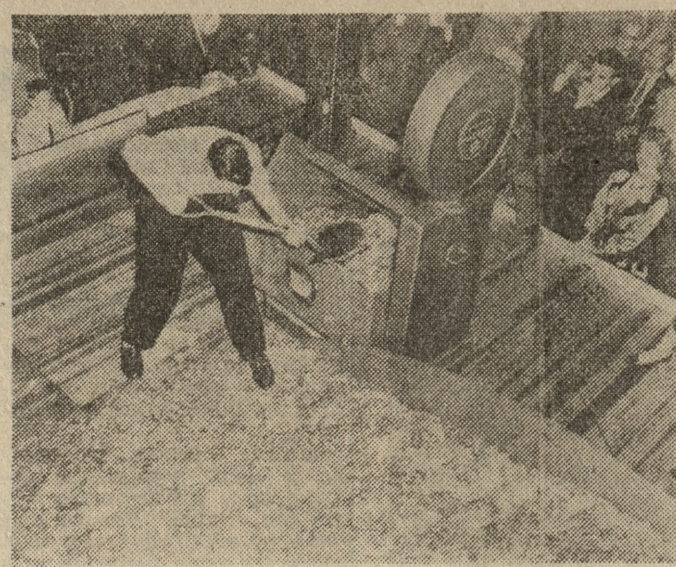
W dwunastym dniu kryzysu rządowego we Francji — w piątek, 11 bm., prezydent Coty zwrócił się do byłego premiera A. Pinaya, by rozpoczął konsultacje w sprawie utworzenia nowego rządu. Pinay zgodził się na tę propozycję.

Po nieudanych próbach Guy Molleta i Plevana będzie to już trzecia próba wyjścia z obecnego kryzysu rządowego.

Nowa eksplozja atomowa w ZSRR

NOWY JORK (PAP)

Amerykańska komisja energii atomowej opublikowała komunikat o zarejestrowaniu przez jej aparaturę nowego wybuchu atomowego w ZSRR. Amerykanie przypuszczają, że rejon wybuchu leży w okolicach arktycznych.



ŁOPATA NA WAGE...

SREBRA

Zwycięzcą jednego z najdziwniejszych konkursów tegorocznych w USA, urządzonych przez jedną z firm napoi bezalkoholowych został 19-letni Thomas Watson.

W nagrodę otrzymał on... 5 minut na przerzucenie łopaty jak największej ilości srebrnych dolarów z obryzgiem czteremilionowego stosu, ważącego ok. 7 i pół tony. Thomas musiał zdrowo „macnąć” skoro zdolał przerzucić dla siebie około 37.500 dolarów. Konkurs odbył się wobec licznie zebranych gości w słynnym hotelu Waldorf-Astoria w Nowym Jorku.

W przemyśle ciężkim

(Ciąg dalszy ze str. 1)

mi — bez ograniczeń jakakolwiek górna granica (a więc — ceny odpowiadające rentowności danego zakładu. Czy jednak w praktyce nie znajdzie się tu pola dla nieprzemysłowych do końca kalkulacji, szubujących ceny wyrobów? Pamiętajmy o zasadzie: rentowność — nie poprzez ceny, lecz drogą obniżki kosztów! — przyp. red.)

Zarządzenie rozszerza także niektóre uprawnienia centralnych zarządów. Należą do nich m. in.: Zasada jawności zadań planowych, prawo zastrzeżenia do decyzji centralnego zarządu niektórych cen, stanowiących domenę praw przedsiębiorstwa oraz prawo wnioskowania o cenach detalicznych (byłe prawo to nie przerodziło się w praktyce w mechaniczny system nakazów, byle nie zapomnieć, że wniosek — to nie decyzja! — przyp. red.) Centralne zarządy mogą wreszcie zezwalać przedsięwzięciom zlecanie pracownikom własnym i obcym opracowania dokumentacji projektowo-kosztorysowych, jeżeli koszt dokumentacji nie przekracza 10 tys. złotych.

Zarządzenie, o którym informujemy, nie obejmuje niektórych jednostek gospodarczych, podległych Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego.

K. RZEMIEŃCIECKI

Brytyjski stos atomowy unieruchomiony

LONDYN (PAP)

W wytwórni plutonu w Windscale zepsuł się stos atomowy, który uchodził za jeden z większych w Wielkiej Brytanii.

Uszkodzenie powstało wskutek zbyt dużego nagrzania uranu, co z kolei spowodowało utlenienie uranu.

Rzecznik brytyjskiej komisji atomowej oświadczył, że stos będzie unieruchomiony przez kilka miesięcy. Obecnie grupa ekspertów bada teren wokół wytwórni, aby sprawdzić, czy nie nastąpiło zwiększenie radioaktywności.

Pracownicy poszukiwani

Trzech kwalifikowanych szklarzy zatrudni zaraz Spółdzielnia Pracy „Czystość”, Poznań, ul. Mickiewicza 36. Wynagrodzenie według stawki akordowej. K6216

Pracowników fizycznych do prac na rewolwerkach i tłoczniach przyjmą natychmiast Poznańskie Zakłady Sprzętu Motoryzacyjnego Poznań, ul. Młyna 26. K6333

Robotników z umiejętnością obsługiwaną akumulatorów wózków transportowych do przewożenia sprzętu handlowego oraz towarów na targowiskach zatrudni Państwowe Przedsiębiorstwo „Targowiska” w Poznaniu, ul. Sieroca 3/4. Wynagrodzenie od 1200—2000 zł miesięcznie. Przyjęcie kandydatów do przeszkolenia możliwe. K6321

Praca

Przedstawiciel na portrety potrzebny, Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 — dla 297676.

Gospośia dochodząca potrzebna. Poznań, Mickiewicza 22 m. 7 (zgłoszenia do godz. 10). 299777

Czeladnik, czeladniczek do krawiectwa damskiego przyjmie zaraz, Poznań, Szamarzewskiego 11 m. 8. 300046

Potrzebna zaraz gospośia (pensja 600 zł). Poznań, Ratajczaka 45 m. 5. 300299

Uczeń potrzebny, Stolarnia, Poznań, Nowowiejskiego 21. 301846

Stolarz meblowy starszy potrzebny, Poznań, Piękary 22/23 (stolarnia). 302366

Czeladnik szewski na damską pracę potrzebny zaraz, Poznań, Dąbrowskiego 40 w podw. 302076

Potrzebny do gospodarstwa 5-hektarowego pracownik znający się na rolnictwie, samotny, trzeźwy, uczelny. Mieszkanie i wyżywienie na miejscu. Warunki do omówienia. Zgłoszenia: Podkowa Leśna Główna k. Warszawy, ul. 1 Maja — osada „Borowin”. 302116

Dnia 12 października 1957 roku, przeżywszy lat 67, zmarła nasza troskliwa matka, teściowa i babcia, śp.

z Walkowiaków

Katarzyna Konieczna

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 14 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu na Junikowie.

Pozostaje w smutku pogrążona RODZINA



Stanisław Kamieński

Kupiec branży włókienniczo-odzieżowej

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 14 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębowcu. Msza św. żałobna odprawiona zostanie tego samego dnia o godz. 7.15 w kaplicy Szpitala im. H. Świeckiego.

W ciężkim smutku pogrążona ZONA Z SYNEM

Poznań, Dzierżyńskiego 23. 301866

Kupno

Garaż z blachy falistej — kupię. Wiadomość: Sekular, Warszawa, Chmielna 25 m. 10, tel. 6-95-56. K6197

Gabinet stylowy w dobrym stanie kupię. Łódź, Gdanska 33 m. 3a, Olszewska. K6329

Samochód „Warszawa” nowy kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 297986.

Kupię motocykl „Jawa” 250 ccm — nowoczesny nowy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 299296.

Samochód „Opel” P4 lub inny nawet do remontu kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 300026.

Maszynę do szycia, chociaż niekompletną, kupię. Poznań, Żurawia 15/17 — sklep. 300156

Szklifierkę złączoną z silnikiem (prąd zmienny) kupię. Chromownia Poznań, Dzierżyńskiego 39. 301026

Kupię kociół ca 125 cm Ø, o długości 3—4 m. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 301076.

Maszynę do szycia damską i krawiecką kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 — dla 301096.

Maszynę trykotarską zagraniczną z przystawką kupię zaraz. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 301216.

Siatki parkanowej 150 m i słupki żelazne lub cementowe kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 301416.

Kupię samochód „Warszawa”, „Pobieda”, „Moskwa”. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 302596.

Kupię samochód osobowy małodrożowy. Nowak, Ostrow Wlkp., Ogrodowa 2. 302696

Dnia 10 października 1957 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza nigdy niezapomniana, najdroższa matka, siostra, teściowa i ciocia, śp.

z Bohnów

Franciszka Faber

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 14 bm. o godz. 12 z kaplicy cmentarnej na Jeżykach.

W głębokim smutku pogrążeni SYN, SYNOWA, SIOSTRY, BRAT I RODZINA

Poznań, Rubież 49. Koszalin, Berlin 302246



Antonina Joachimczakowa

Nabożeństwo żałobne i pogrzeb odbędzie się we wtorek, 15 bm. o godz. 10 w kościele parafialnym w Skokach.

W imieniu ciężko strapiionej rodziny SYN KS. WIKTOR JOACHIMCZAK

302356

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedaż

Wapno palone wagonowo dostarcza „Wapiennik”, Katowice, ul. Sokolska 3 m. 1, tel. 364-85, w godzinach od 7—9 rano. K6277

Sprzedam ciągnik Deere 18 KM ogumiony. Kazimierz Kopras, Prztyczna, pow. Skwierzyna. 40120p

Wózki dziecięce i dla lalek różne modele oraz materace sprężynowe poduszki we wszelkich rozmiarach, korzystnie sprzedam. Brzozowska, Czerwonej Armii 10. 294356

Sypialnie polerowane i malowane sprzedam Stolarnia L. Hopcia, Zabikowo, Wojska Polskiego 4 — oraz informacje Poznań, Gwardii Ludowej 37a m. 18. 295156

Sprzedam samochód półtonowy. Poznań, Dzierżyńskiego 102 (Józef Wątroba). 295356

Samochód ciężarowy „Ford” 2 tony sprzedam. Leszno, tel. 20-58. 299906

Sprzedam kociół etażowy o. Doliński, Poznań, Grochowska 10 (Grunwald). 296156

Pustaki „Alfa” sprzedam. Poznań — Górczyn, Stęszewska 5. 297716

Nutrie hodowlane okazują się w sprzedaży. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 298316.

Sprzedam bibliotekę orzechową w bardzo dobrym stanie. Poznań, Głogowska 47 m. 3. 298356

Sprzedam spawarkę elektryczną z regulacją 50—300 A. Prądnicę 15—30 V. 200 A na prąd stały, silnik elektryczny 3 kW, 940 obr. Poznań, Krzywa 29 (Górczyn). 299576

Sprzedam motocykl WSK nowy. Poznań, telefon 630-92 (od godz. 10). 300106

Samochód „Mercedes” 170 V 5-osobowy po generalnym remoncie, nowe ogumienie sprzedam. Poznań, Śniadeckich 44, tel. 619-186. 300986

Samochód „Wanderer” czwórka, kabriolet w idealnym stanie sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 191. 302036

Sprzedam prasę do wyrobu cegieł systemem polowym. Poznań, ul. Zależe 6 (Lazarz). 302086

Psa na dziki spieszenie

Przedam. Poznań, Grunwaldzka 125 — suterena. 300736

Maszynę do wyrobu siatki parkanowej na prąd — ręczną sprzedam. Poznań, Brzozowa 23 m. 3. 300826

Sprzedam suknię ślubną (zagraniaczną) na szczupłą osobę. Poznań, Prusa 13 m. 11 (w godz. od 18—20). 301046

Lisy niebieskie hodowlane sprzedam. Poznań, Jarmużka 15, tel. 528-34. 301056

Sprzedam radio „Stern” oraz adapter. Poznań, Wojska 7 — przystanek za Gospodą Targową. 301266

Piec „Strebel” oraz środki trzonu serii trzeciej sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 nr 301476.

Sprzedam samochód DKW bagażowy w dobrym stanie. Szymański, Poznań, Jeżyce, Miodowa 27. 301616

Nowy telewizor „Rubin” czynny na Poznań, sprzedam. Jurekiewicz, Poznań, Grzyckiego 4. 301696

Samochód „Olympia” w idealnym stanie jak nowy spieszenie sprzedam. Adamski, Chodzież, Rataje, tel. 250. 301796

Pieć Westfalke, piec przenośny, żelazny, szamotowy i kotłowy z białych kafli sprzedam. Poznań, Ratajczaka 45 m. 12. 301826

Motocykl WFM jak nowy sprzedam. Poznań, Marchlewskiego 54 m. 7. 301856

Sprzedam samochód osobowy 4-drzwiowy. Poznań, Grobla 7 w podw. 301886

Samochód osobowy tani sprzedam. Poznań — Antoinette, ul. Miłowita 8. 301896

Sprzedam nowy motocykl „12” 350 ccm. Poznań, Brzeska 27 m. 1. 301946

Samochód osobowy, małodrożowy model Warszawa” import, w bardzo dobrym stanie, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 — dla 302006.

Samochód „Wanderer” czwórka, kabriolet w idealnym stanie sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 191. 302036

Sprzedam prasę do wyrobu cegieł systemem polowym. Poznań, ul. Zależe 6 (Lazarz). 302086

Gacz barizolowy czyli... skarb w dołach z odpadkami

OPOLE (PAP)

Prawdziwy skarb wykryli chemicy z kędzierzyńskiego kombinatu w dołach z odpadkami otaczającymi rafinerię. Jest nim tak zwany gacz barizolowy, produkt uboczny, powstający przy przerobce ropy. Przez lata jako bezzużyteczny odpad, z którym nie wiadomo było co zrobić, składowano go po prostu w dołach. Dzięki inicjatywie chemików z Kędzierzyna, stał się on obecnie zwycięskim konkurentem... tłuszczu kokosowego, który sprowadzamy z zagranicy do wyrobu mydeł najlepszych gatunków.

Unieważnia się

KUPONY GRY LICZBOWEJ „KOZIOŁKI” z Punktu Nr 7 w Poznaniu

Numer kuponów: A 072 390; A 072 391; A 072 392; A 072 393 na ciągnięcie w dniu 13 października 1957.

Kierownik Punktu Nr 7 Gry Liczbowej „Koziołki” Poznań, ul. Marchlewskiego

Zamienię pokój w Katowicach centrum na podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 302136.

Garaż w okolicy Pasażu Apollo poszukuję. Poznań, tel. 12-54. 302256

Parcele w Chodzieży, miejsce powiat., od 1000—2000 m² sprzedaje, ewent. może sprzedać kilka ha w całości na ogrodnictwo. — Adamski, Chodzież, Rataje, tel. 250. 301806

Polecam do sprzedaży każdego czasu gospodarstwa rolne przy Poznaniu, wolne domki, wille, domy, kamienice z wolnymi mieszkaniami, młyny i tartaki, ogrody, parcele. Również takich obiektów stale poszukuję do kupna. Krawiec, Poznań, Garbary 53. 302176

Dom masywny i 7 ha ziemi, 10 minut od stacji na linii kolejowej Jarocin — Poznań sprzedam spieszenie za 90.000 zł. Zgłoszenia: Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 40888p

Parcele 1000 m², 2500 m², 5000 m² dobra ziemia, piękne położenie blisko trójcebusu i Warty od 10.000 zł poleca Krzesiński, Poznań, Swierczewskiego 3 dla 295236.

Parcele 1000 m² blisko ulicy Grunwaldzkiej od 50.000 zł sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 300406.

Kupię parcelę przy dogodnej komunikacji miejscowej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 297686.

Dom jednorodzinny z ogrodem w Poznaniu lub woj. poznańskim natychmiast kupię. Pośrednicy wykluczeni. Wiadomość: Tomaszewicz, Poznań, Kościuszki 47. 299306

Wille komfortowa jednorodzinna — wolna, dom przy Starym Rynku w wolnym mieszkaniu, podwórce, sprzedam lub zamienię na inne obiekty. Warunek: dopłata. Gorzki, Poznań, Swierczewskiego 11. 300726

Wille czynszowa z wolnym mieszkaniem w Poznaniu blisko tramwaju spieszenie sprzedam właściciel. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 nr 300816.

Sprzedam dom przy ul. Zeylanda 6, całość lub idealną połowę. Florczak, Poznań, Kościelna 45. 300996

Dom w Poznaniu (11 pomieszczeń) sprzedam właściciel. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 nr 301966.

Wille jednorodzinna, komfortowa, nowowbudowana, z ogrodem, całą wolną, blisko Poznania, 250.000 zł. Domek jednorodzinny, półmorgowy z ogrodem, cały wolny, blisko Poznania 195.000 zł. Domek trzypokojowy wolny, bez ogrodu (Junikowo) 80.000 zł sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 301926

Wspólnika mającego 150 tys. zł. przyjmę do przedsiębiorstwa produkcyjnego (ekspert). Dam wolną wille — 4 pokoje (elektryczność), hektar ziemi. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 — dla 301706.

Matrymonialne

Samotni — panie, panowie znajdują towarzyszy życia z kraju i zagranicą w Biu rze „Przyszłość” Poznań, Garbary 41. na odpowiedź załączyć znaczek 1,80 zł. 296616

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu K-15

Frontem do kultury — panowie!

14 bm. — wyrok w procesie Jabłońskiego i spółki

Ilekróć rozmawiałem z mieszkańcami Ostrowa na temat życia kulturalnego, przeważnie słyszałem zdanie, że jest bardzo źle, że życie kulturalne prawie nie istnieje, że na koncertach wybitnych artystów, nawet takich jak H. Czerny-Szefarska czy Wiadysław Kędra sala świeci pustkami, że rock and roll ma ogromne powodzenie, że ludzie nie lubią poważnych imprez.

Muszę, niestety, przyznać, że te luźne wypowiedzi potwierdzone zostały przez moje obserwacje. Nasuwa się więc pytanie: czy rzeczywiście w Ostrowie, będącym prze-

cięż jednym z największych miast naszego województwa, nie ma kto zająć się organizacją życia kulturalnego? Ostrowscy działacze kulturalni przyczyni się do tego, że dopatrują się w braku dostatecznej ilości placówek kulturalnych.

Dotychczas całą ostrowską „kulturę” reprezentują: Dom Kultury Kolejarski, dwa kina i Miejska Biblioteka Publiczna. Jak na liczącą przeszło 40 tys. mieszkańców miasto — to trochę za mało.

Przed wszystkim w Ostrowie jest bardzo potrzebny klub dyskusyjny. Z chwilą powstania takiego klubu z pewnością wzrosłoby zainteresowanie ostrowian.

Od kierownika Oddziału Kultury Prezydium Miejskiej Rady Narodowej — Mariana Kaźmierczaka dowiedziałem się, że o utworzenie klubu dyskusyjnego czyni się starania już od dawna. Wszystkie rozbiły się jednak o brak lokalu. W ogóle w Ostrowie o pomieszczenia na cele kulturalne jest bardzo trudno. Muzeum Ziemi Ostrowskiej przez długi czas nie miało gdzie przechowywać ekspozycji. Dopiero ostatnio po zaciętych bojach wprowadziło się ono i tak zresztą nie całkiem legalnie (bez przydziału) do dwóch niedużych pokoi w pokoszarowych budynkach przy ul. Ulańskiej. Również klub plastyków-amatorów nie może rozwinąć swej działalności, gdyż nie ma gdzie się schronić.

Wydaje się, że Prezydium MRN przy odrobinie dobrej woli mogłoby te lokalowe kwestie rozwiązać. Chciałoby kosztom któregoś z licznych w śródmieściu zakładów gastronomicznych.

Zdaniem p. Kaźmierczaka życie kulturalne można by również ożywić przez utworzenie ogólnomiejskiego organu koordynującego poczynania niektórych organizacji i związków zawodowych w dziedzinie kultury. Obecnie każdy robi „co chce” i „jak chce”.

Na zakończenie kilka słów o miejscowym organie prasowym „Głos Ostrowski” i

radiowe. Otóż „Głos Ostrowski” zajmuje się wszystkim, tylko nie sprawami kultury. A przecież to pismo mogłoby spełniać ważną rolę. Tematów nie brak. Nielepiej jest z radiowozem. Audyeje jego stoją na niskim poziomie. Przeważnie ogranicza się tylko do podawania komunikatów. Komitet redakcyjny radiowęzła musi zmienić styl pracy.

Mirosław IDZIOREK

Hamulce jesiennych przewozów

Już rozpoczęły się przewozy jesiennie, a kolejarze wzięli się do pracy. Właściwie rzecz biorąc, jesiennym przewozom ma być przeszkodą trudność w dostawie materiałów i części składowych do naprawy taboru. Odczuwa się też brak 19 drużyn parowozowych, kilku rzemieślników i kilkunastu robotników.

Osobne zagadnienie — to kwestia rozładunku węgla przydzielonego na parowozy. DOKP Poznań przydzieliła w tym miesiącu 16,500 ton opału, natomiast składnica opału w Lesznie zdolna jest rozładować tylko 10 tysięcy ton. Do rozpalania parowozów potrzeba wielkiej ilości podkładów starych. Na zapotrzebowanych 1000 podkładów w lipcu do tej pory nie otrzymano ani jednego.

Nietypowo też wykonuje się prace przy urządzeniach trakcyjnych w Głogowie, Rawiczu, Wolsztynie i Lesznie oraz w wielu stacjach pomp wodnych. To także może spowodować zakłócenie w ruchu. Braki te, mimo że w poszczególnych jednostkach wzmożone zostaną brygady naprawcze, szczególnie w okresie nocnym, mogą spowodować zakłócenia w kampanii przewozów jesiennych, narażając tak dostawców jak i odbiorców na poważne straty.

O tych wszystkich brakach i niedociągnięciach doskonale poinformowana jest Dyrekcja Kolei w Poznaniu, która powinna przyjąć z pomocą kolejarzom leszczyńskim. (R)

Szósty dzień procesu Jabłońskiego i innych wypełniły przemówienia obrońców i „ostatnie słowo” oskarżonych.

Mec. mec. — Małachowski i Rzymek, którzy bronią M. Gomulki i braci Magoniów stwierdzili, że zarzuty wysunięte pod adresem ich mandantów opierają się wyłącznie na pomówieniach współoskarżonych, co nie stanowi żadnego dowodu. Adwokaci wniesli o uniewinnienie.

Zdaniem obrońców Lutki i Lebińskiego, rolnicy Przygocki i Piaskowski, którzy przyznali się do wręczenia korzyści materialnej, działali w nieświadomości, poprzez pośrednika i w całokształcie towarzyszących tej transakcji okoliczności trudno tu dopatrzeć się przekroczenia przepisów art. 134 KK. Wniosek obrony — uniewinnienie ewentualnie zawieszenie wykonania kary.

Osk. Jabłoński w ostatnim słowie stwierdził, że pieniądze wręczone przez klientów nie uważał za łapówkę. Teraz zdaje sobie sprawę, że nieświadomie (czyżby? — przyp. red.) popełnił przestępstwo. Jabłoński prosi o łagodny wymiar kary.

Osk. Piątek: „Dawali, więc brałem. Byłem nieświadomym. Nigdy tego więcej nie zrobię. Proszę o taką karę, która pozwoli mi szybko wrócić do społeczeństwa i zrehabilitować się”.

Pozostali oskarżeni prosili o uniewinnienie.

Wyrok zostanie ogłoszony 14 bm. (t)

Delegacja Zw. Inwalidów z wiatą w dowództwie garnizonu

Z okazji przypadającego w dniu dzisiejszym Dnia Wojska Polskiego dowództwo garnizonu poznańskiego złożyło wczoraj wizytę delegacja Związku Inwalidów Wojskowych z prezesem Witoldem Sołkiewiczem na czele. W przeprowadzonych rozmowach poruszono szereg aktualnych problemów, jak również omówiono sposoby nawiązania bliższej współpracy pomiędzy wojskiem a Związkiem.

Spotkanie upłynęło w bardzo serdecznej i przyjacielskiej atmosferze.

SPORT

Krótko

Podczas turnieju waterpolowego w Bukareszcie Polacy przegrali z Węgrami 2:10. W pozostałych meczach Rumunia pokonała Holandię 6:2, a Jugosławia NRD 8:3.

Dzisiaj zostanie rozegrany w Koszycach 27. kolejny bieg maratoński. Wezmą w nim udział zawodnicy 8 krajów: ZSRR, Finlandii, Polski, Anglii, NRD, Węgier, Austrii i CSR. Polskę reprezentować będą: Rusek, Bugala i Dzwonkowski.

W spotkaniu towarzyskim kolarze Krakowa pokonali Berlin 75:67. Krakowianie na 9 konkurencji wygrali 7.

Po 7 rundach szachowych mistrzostw Polski prowadzi Kostro — 5,5 pkt. przed Platerem 5 pkt. oraz Soleckim i Siliwą po 4 pkt.

Zespół Gwardii W-wa wyjechał do NRD, gdzie dzisiaj rozegra rewanżowe spotkanie o Puchar Europy z „Wismutem” w Karl-Marx-Stadt.

Przed meczem Polska — ZSRR

Ostatnie przygotowania piłkarzy do rewanżowego spotkania z ZSRR dobiegają już końca. Kierownictwo PZPN ostatnio ustaliło skład zespołu, które wystąpią przeciwko piłkarzom Związku Radzieckiego. Na stadionie Chorzowskim w reprezentacji Polski „A” będą grali: bramkarze — Szymonowski i Gronowski; obrońcy — Floryński, Grzybowski, Woźniak, Szczepański i Korynt; pomocnicy — Gawlik, Ziętara, Strzykowski; atak — Baszkiewicz, Lentner, Cieślak, Kempny, Brychcy, Janowski i Szymborski.

W skład II reprezentacji wejdą: bramkarze — Stefanyszyn i Dziurawicz; obrońca — Salomon, Władysław I, Mashelli; pomocnicy — Janczyk, Olejnik i Grzywacz; atak

Doborowa i wyrównana stawka Jeździeckich Mistrzostw Polski

XIII Jeździeckie Mistrzostwa Polski, które zgromadziły na starcie w Poznaniu doborową stawkę około 50 czołowych jeźdźców wraz z najlepszymi rumakami wykazały, że znacznie zmniejszyły się różnice klasy pomiędzy kadrami a pozostałymi jeźdźcami. Co prawda mamy z sobą dopiero trzy dni zmagań, lecz bacznie obserwatorzy nie trudno dostrzec, że sport konny poczynił wyraźne postępy. Potwierdziły to już w dużym stopniu nasze starty zagraniczne.

Powolany do życia w tym roku Polski Związek Jeździecki dzięki oparciu organizacyjnemu o ludowe zrzeszenia sportowe i wydanej pomocy finansowej GKKF umożliwił udział naszej czołówki w wielu zawodach za granicą. Liczne konkursy klubowe czy okregowe pozwoliły w dużym stopniu oszlifować formę, nabyć doświadczenie i „otrząskać” konie na różnego rodzaju imprezach. Podkreślić należy licznější udział narybku w poznańskich zawodach. Uwagę zwracają na siebie dwaj najmłodsi, a już dobrze zawiązani jeźdźcy: 14-letni Pacynski i Stanislawiak.

Pierwszymi zdobywcami tytułów zostali w konkursie ujeżdżania konia Wojciech Zbyszczak z LZS Świętoborze, przed Romanem Ortowską z Poznania i Feliksem Drozdem z LZS Racot.

W trzecim dniu zawodów odbył się półfinał w konkursie skoków przez przeszkody, który wygrał Marian Kowalczyk (Poznań), przed Drozdem i Antonim Pacynskim (LZS Liszki). Dalsze miejsca zajęli: Kubiak (Kwidzyn), Byszewski (Moszna), Szymaniak (Gniezno), Tokarczyk i Pawlicki z Racotu. Drugi półfinał zdecydowanie tytułu mistrza Polski. (p)

II półfinał wygrał Bysiecki przed Brzezińskim, Grabowskim i Pacynskim.

Dziś w Lesznie...

rozegrane zostaną dwa spotkania piłkarskie oraz mecz bokserski. Rezerwy leszczyńskiej Polonii staną o godz. 11 do rewanżowego meczu piłkarskiego o puchar POZPN z Pogonią (Góra Śląska), o 15 odbędzie się pojedynek piłkarzy Polonii z Budowlanymi — Poznań o mistrzostwo ligi juniorów. W zawodach bokserskich o mistrzostwo klasy A pomiędzy Polonią a Ostrowią dojdzie do kilku ciekawych pojedynków. Początek spotkania o godz. 17 w sali Polonii.

...i w Szamotułach

odbędzie się rozgrywki piłki siatkowej kobiet i mężczyzn o wejście do klasy A z udziałem mistrzów powiatów: obornickiego, szamotulskiego, międzychodzkiego i czarnkowskiego. Barw powiatu szamotulskiego bronić będzie drużyna żeńska LZS Czarni i drużyna męska Sparty z Wronek.

Dla uczczenia Wielkiej Rewolucji

W Krotoszynie powołany został Powiatowy Komitet Obchodu 40-lecia Wielkiej Rewolucji Październikowej z przewodniczącym — Ludwikiem Tomczakiem na czele. We wszystkich miejscowościach powiatu powołane zostały podobne komitety.

W tym miesiącu przewidziane są odczyty i pogadanki oraz uroczyste akademie z wystąpieniami artystycznymi.

W Krotoszynie 7 listopada odbędzie się w Domu Kultury powiatowa akademicka. Ponadto przewiduje się występy artystyczne zespołu wojska radzieckiego z Legnicy, wystawy książki i znaczków radzieckich oraz festiwal filmów radzieckich. Na 25 października w Powiatowym Domu Kultury przewidziany jest koncert z udziałem artystów z Poznania.

Na zapoczątkowanie Obchodu odbyła się w ubiegłym tygodniu prelekcja dyrektora Zakładów Cegielskiego w Poznaniu — ob. Szmyta na temat stosunków gospodarczych między Polską a ZSRR oraz znaczenia Wielkiej Rewolucji Październikowej. (fk)

Jeszcze raz „Jak z wywarem”

W związku z artykułem pt. „Jak z wywarem”, zamieszczonym w „Głosie Wielkopolskim” z dnia 4 bm. wydanie AB, Wojewódzki Zarząd PGR prosi o śpieszne umieszczenie sprostowania, gdyż zgodnie z decyzją Ministerstwa Rolnictwa z 3 września 1957 r. gorzelnie wydają bezpłatnie dostawcom surowca za każde 100 kg ziemniaków dostarczonych do Zakładu — 50 l wywaru i ponadto 10 l wywaru również bezpłatnie za każdy procent skroby ponad 16 proc. Wiadomość ta podana została kierownikom gorzelni na odprawach w dniach 17—21 września br. Gdyby więc Wasz korespondent (ALK) skontaktował się z pierwszym z brzoż kierownikiem gorzelni — otrzymałby wystarczającą informację w sprawie wydawania wywaru.

Dyrektor (inż. T. Kowalski)

Trudno nam się zgodzić z tym stanowiskiem, które streszcza się w jednym zdaniu: „Poinformowaliśmy kierowników gorzelni — to wystarczy!”. Gdy sprawa wywaru interesuje przede wszystkim dostawców ziemniaków; ich trzeba było równocześnie poinformować i zachęcić do dalszej dostawy. Tymczasem wywar stał się dla wielu chłopów sprawą „tajną”, „ścisłe poufną”.

Ziemia gromadzi prochy

W czerwcu br. podczas kopania fundamentów pod nowy blok mieszkalny w Koninie przy ul. Bydgoskiej natrafiono na grób prehistoryczny. Robotnicy powiadomili kierownictwo robot. W kilka godzin później delegat muzeum regionalnego przybył na miejsce, by pozbierać rozbite skorupy. Było ich tyle, że wypełniły cały worek. Skorupy przewidywały do pracowni Muzeum Archeologicznego w Poznaniu, gdzie pod nadzorem profesora dr. Józefa Kostrzewskiego zostały wyklejone w piękne naczyńka. Po zbadaniu naukowym okazało się, że był to grób z okresu kultury grobów kloszowych z II wieku przed naszą erą.

Po opracowaniu naukowym i zrekonstruowaniu, naczyń wróciły obecnie do Konina, gdzie stały się cennym ekspozycją.

Prawda, że piękne zdjęcie? Oglądaliśmy je na niedawno otwartej wystawie: „Piękno Ziemi Szamotulskiej” w Szamotułach z okazji zakończenia konkursu fotograficznego.

I miejsce otrzymał Janusz Kurczewski za całokształt prac. Do jego dzieł należy także powyższe „Szamotulanka”. Niemniej udana jest „Kolegiata” Henryka Geislera.

Do dobrych amatorów sztuki fotograficznej zaliczyć także należy: Czesława Baka, Antoniego Grysa, Grzegorza Kubińskiego, Marię Geisler i Irenę Matysiak. Każdy z nich zamknął w swej fotografii część piękna miasta lub okolicy. (M. Tr.)

Dzieci przed sądem

Sąd kaliski zawałony jest aktami oskarżeń dzieci szkolnych, które dokonują kradzieży i włamań. 8 października m. in. stanął przed sądem 10-letni chłopczyk Andrzej z Konina. Na rozprawę przybyła z nim matka. Co zrobił Andrzej, że znalazł się w sądzie? Włamał się przez okno do obcego mieszkania i skradł wiatrówek i naboje. Ucieka z domu. Do szkoły nie chce uczęszczać. Ojciec jego nie interesuje się chłopcem. Stale pije alkohol.

Matka, stojąc obok chłopca rozplakała się. Kiedyś chłopiec był wzorowy, ale dziś nie słucha jej, ucieka ze szkoły i z domu. Prosiła Sąd o umieszczenie go w Domu Wychowawczym. Oprócz pijaka męża ma na wychowaniu jeszcze czworo dzieci. Sama nie daje sobie rady.

Przed sądem stanął także 13-letni chłopczyk. Ojciec pijak bił go stale i maltretował. Matka obojętnie na to patrzyła. Chłopiec śpi w stodole i w obozie, z głodu kradnie pożywienie. W końcu ucieka z domu i pracuje u gospodarza. Do szkoły już nie chce chodzić, lecz tylko pracować w polu.

Zwolennicy ciemnoty

Szkola dla Pracujących w Pleszewie do dnia dzisiejszego nie może należycie pracować. Niektóre zakłady pracy w ogóle nie troszczą się o to, aby swoim pracownikom dać możliwość dokształcania się.

Przykładem tego może być Pleszewski Zakład Mechaniczny i Odlewnia Żeliwa, którego przedstawił wiele gorąco zapewniali Wydział Oświaty i kierownictwo szkoły, że kandydaci do szkoły zgłoszą się w niedługim terminie. Efekt tych zapewnień był taki, że dotychczas ani jeden pracownik tej instytucji się nie zgłosił.

Innym przykładem bezdusznosci w podejściu do spraw dokształcania się młodzieży może być PZGS. Już od miesiąca kierownictwo szkoły dla pracujących nie może załatwić tak prostej sprawy, jaką jest zwolnienie wszystkich kandydatów na wspólną naradę z kierownictwem zakładu.

Osobny rozdział tego zagadnienia stanowi dziwna obojętność rodziców, którzy prawie wcale nie interesują się sprawą uzyskania przez swoje dzieci pełnego wykształcenia podstawowego. (H. S.)

Październik 13 niedziela poniedz. Imieniny Edwarda Teofila

Teatry

KALISZ — „Huzarzy”; WITASZYCE — „Przygoda podczas deszczu”; OSTROW — „Mój mąż żaba”.

Kina

KALISZ — Wolność: „Wraki”, Stylowe — „Kochanek lady Chatterley”; OSTROW — Przdownik: „Człowiek w żelaznej masce”, Słonec — „Ułop w Wenecji”; GNIEZNO — Polonia: „Czarny rynek w Paryżu”, Lech — „Fernand Cow boy”; LESZNO — Sportowiec: „Zwycięzcy kobiecy”.

Radio

poniedziałek PROGRAM I Fala 1.322 m
15.10 — koncert orkiestr rozrywkowych; 16.10 — Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy; 16.20 — muzyka operowa; 16.30 — gitara klasyczna — aud. słowno muzyczna; 16.45 — koncert reklamowy; 17 — radiowy kurs nauki języka angielskiego; 17.15 — koncert Ork. PR pod dyr. St. Rachonia; 18 — Pułstina parmeńska odc. 33; 18.20 — nasza wspólna sprawa; 18.30 — Mozart: Symfonia C-dur — 19.05 — koncert zesp. Pieśni i Tańca im. Aleksandrowa; 19.30 — kszątki, które na was czekają; 20 — cykl: „Słynne koncerty fortepianowe”; 21.30 — melodie rozrywkowe na organach; 21.50 — melodie taneczne; 22 — „Escorial” — słuch.; 22.50 — sygnał czasu dla celów geodezyjnych.
Wiadomości — 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21, 23.